

GENERAL LEOPOLD OKULICKI – OSTATNI DOWÓDCA ARMII KRAJOWEJ



Kraków, 27.05.2012. Odsłonięcie pomnika gen. Leopolda Okulickiego "Niedźwiadka" w Parku im. dr H. Jordana w Krakowie. PAP, foto:Jacek Bednarczyk

Rodzice chcieli, by został księdzem. Jego życie potoczyło się w zupełnie innym kierunku.

12 listopada 1898 r. urodził się Leopold Okulicki, ostatni komendant główny Armii Krajowej. Droga do tego stanowiska rozpoczęła się już we wrześniu 1913 r., kiedy to wstąpił do Związku Strzeleckiego. To tu uzyskał stopień podoficerski. W listopadzie 1918 r. sformował pluton złożony z uczniów swojego gimnazjum, który następnie wszedł w skład 4. Pułku Piechoty Legionów i ruszył z odsieczą do Lwowa. Od sierpnia 1919 r. Okulicki dowodził kompanią piechoty, a w czasie wojny z bolszewikami w 1920 r. walczył w rejonie Wołkowyska, Lidy i pod Mołodecznem.

W Warszawskiej Szkole Wojennej

Po zwycięskiej wojnie z bolszewikami Leopold Okulicki został skierowany do Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie. W 1922 roku wziął ślub z Władysławą Jabłonowską. Z tego małżeństwa urodził się jego jedyny syn - Zbigniew. W czasie pełnienia służby wojskowej, Okulicki wielokrotnie awansował, między innymi był wykładowcą taktyki w Centrum Wyszkożenia Piechoty oraz szefem sztabu 13. Kresowej Dywizji Piechoty w Równem. W 1935 r. awansował do Sztabu Głównego Wojska Polskiego. Rok później objął Wydział "Wschód", w którym opracowywane były plany wojny obronnej ze Związkiem Sowieckim. Właśnie tam, w cieniu długich sztabowych korytarzy zastał go wybuch II wojny światowej.

W czasie II wojny światowej

Gdy Naczelnny Wódz opuścił Warszawę, Leopold Okulicki pozostał w stolicy, pełniąc funkcję oficera łącznikowego Edwarda Rydza-Śmigłego przy Armii "Warszawa". Od 10 września 1939 r. Okulicki brał udział w obronie miasta, najpierw jako szef sztabu odcinka Warszawa-Wschód, potem jako dowódca zgrupowania na Woli. W tym czasie jego żona i syn

szczęśliwie przedostali się przez granicę polsko-rumuńską. Po kapitulacji Warszawy Leopold Okulicki jako jeden z pierwszych oficerów wstąpił do Służby Zwycięstwu Polski, został zaprzysiężony 28 września 1939 r.



Józef Gawlina, biskup polowy Armii Andersa (po lewej) i Leopold Okulicki ps. Niedźwiadek (po prawej), zdjęcie z kolekcji Stanisława Szlachciuka, Szymic1, Wikipedia/CreativeCommons (2010)

W październiku 1939 r. działał w Łodzi. Z początku w SZW, później w Związku Walki Zbrojnej. W tym czasie awansowano go do stopnia pułkownika, jednakże zagrożony aresztowaniem, Okulicki zdecydował się na powrót do stolicy w marcu 1940 roku. W Warszawie mianowano go komendantem terenów wschodnich Rzeczypospolitej okupowanych po 17 września 1939 roku przez Armię Czerwoną. W październiku 1940 r., jako Jan Mrówka, wyjechał z Warszawy do Lwowa.

Niestety jego otoczenie zostało szybko rozpracowane przez sowiecką agenturę i służby. NKWD aresztowało go w **styczniu 1941 r.** i wywiozło do Moskwy, gdzie **trafił na Łubiankę**. Nie poddał się, mimo że był długo i okrutnie torturowany. Trafił do Lefortowa, skąd wypuszczono go dopiero po podpisaniu układu Sikorski - Majski. Wówczas Okulicki został szefem sztabu Armii Polskiej w Związku Sowieckim i uczestniczył w rozmowach gen. Andresa ze Stalinem. Wziął udział między innymi w spotkaniu, w trakcie którego poruszano kwestię dotyczącą zaginionych polskich oficerów aresztowanych po kampanii wrześniowej i wywiezionych do sowieckich obozów.

W 1943 roku Okulicki trafił do Londynu. Cały czas pozostawał w gotowości do przerwania do kraju. Dopiero w 1944 roku, jako członek elitarnego grona cichociemnych, był brany pod uwagę w planowanych akcjach w okupowanej ojczyźnie.

Powrót do okupowanej Polski

W nocy z 21 na 22 maja 1944 roku zrzucono go nad Polską. Awansowany do stopnia generała brygady miał przekazać dowódcy AK - gen. Komorowskiemu, rozkazy i listy od Naczelnego Wodza - gen. Sosnkowskiego. Z mianowania dowódcy AK został zastępcą szefa sztabu i szefa operacji w Dowództwie AK. 27 lipca 1944 roku zastąpił pułkownika "Nila" Fieldorfa na stanowisku komendanta organizacji "NIE". Natomiast 30 lipca 1944 roku "Bór" wyznaczył go na swojego następcę na wypadek ujawnienia się wobec Armii Czerwonej po zajęciu Warszawy lub jakiegokolwiek niemożności dalszego dowodzenia. Z tego powodu gen. Leopold Okulicki po wybuchu powstania pozostał w konspiracji. Należy jednak podkreślić, iż to właśnie on wyjątkowo naciskał na "Bora" aby rozpocząć działania powstańcze w Warszawie. Po kapitulacji Powstania Warszawskiego 2 października 1944 roku gen. Leopold Okulicki opuścił stolicę wraz z ludnością cywilną i przez obóz przejściowy w Pruszkowie trafił do Częstochowy. **21 grudnia 1944 r. Leopold Okulicki stanął na czele AK.** Stanowisko ostatniego dowódcy AK piastował do 19 stycznia 1945 roku, kiedy wydał rozkaz rozwiązania AK i zejścia do konspiracji.

Aresztowanie i proces

27 marca 1945 roku gen Leopold Okulicki został podstępnie aresztowany w Pruszkowie i wywieziony przez NKWD do Moskwy. Tam postawiono go przed sądem w sławnym **procesie szesnastu przywódców Polskiego Państwa Podziemnego**, których oskarżono o szpiegostwo, terroryzm oraz dywersyjną działalność na tyłach Armii Czerwonej.

O procesie szesnastu Agnieszka Stecka rozmawiała w audycji "**Na historycznej wokandzie**", nadanej w listopadzie 2001 r. Gośćmi programu byli: historyk, **dr Rafał Habielski** oraz prawnik, **dr Piotr Girdwoyń**.

"Śledztwo" trwało trzy miesiące. Oskarżonych skazano, mimo protestów Zachodu i rządu RP w Londynie. Gen. Leopold Okulicki, jako jeden z nielicznych oskarżonych, odważył się zabrać głos w trakcie procesu.



Gen. Leopold Okulicki w Moskwie przed Kolegium Wojskowego Sadu Najwyższego ZSRR

- Proces ten ma charakter polityczny - mówił. - Nie możecie dowieść, że nie walczyliśmy z Niemcami w ciągu 5 lat, ale jak w każdym takim procesie politycznym pragnęlibyście pozbawić nas argumentu. (...) Oskarżacie nas o współpracę z Niemcami, godząc w nasz honor. Oskarżając 300 tysięcy żołnierzy Armii Krajowej, oskarżacie cały Naród Polski. (...) Powstanie Warszawskie to bohaterska walka i nie daje ona podstaw do politycznych represji. (...) W bitwie warszawskiej walczyliśmy z Niemcami przez 63 dni i pomagaliśmy tą drogą

Armii Czerwonej. (...) Naród Polski ma wiele wad, ale ma jedną wyrównującą je zaletę - umiłowanie wolności. Chcę przyjaźni z Rosją, ale pod jednym warunkiem - jest nim utrzymanie niepodległości Polski.

W ten sposób generał Okulicki zaprotestował przeciwko bezprawiu i oszustwu. Odpowiedzią na jego mowę był gromki śmiech funkcjonariuszy NKWD i kilku prosowieckich zachodnich dziennikarzy. Był to śmiech jednoznaczny, tragiczny, mówiący wszystko...Proces toczył się przed kolegium Wojskowym Sądu Najwyższego ZSRS od 18 do 21 czerwca 1945 roku. Gen. Leopold Okulicki został skazany na najwyższą karę - 10 lat więzienia. W odróżnieniu od innych typowych "sowieckich" procesów, wyrok był "wyjątkowo" łagodny w stosunku do postawionych zarzutów. W 1955 roku władze Związku Sowieckiego oświadczyły, że Leopold Okulicki rzekomo miał umrzeć na atak serca i paraliż w czasie odsiadki w Wygnaniu Bożego Narodzenia 24 grudnia 1946 roku. Podobno zgon nastąpił w szpitalu więziennym w Butyrkach w Moskwie. Oficjalnie strona sowiecka twierdziła, że jego ciało spalono. Można jednak śmiało przypuszczać, że więzień celi 66 został zamordowany na Łubiance. Antoni Pajdak i Adam Bień, osadzeni razem z gen. Leopoldem Okulickim, słyszeli jak wyprowadzano go z celi, do której już nigdy więcej nie powrócił.

Bohater Wolnej Polski

Leopold Okulicki był czterokrotnie **odznaczony Krzyżem Walecznych**, raz **Krzyżem Niepodległości i Virtuti Militari** IV i V klasy oraz pośmiertnie medalem zasługi "The Legion of Merit", nadanym przez prezydenta USA Ronalda Regana.

Syn Leopolda Okulickiego – Zbigniew, poległ 8 lipca 1944 roku w walkach 2. Korpusu Polskiego w okolicach Ankony we Włoszech. "Miał dwadzieścia lat. Do dziś łudziłem się, że to nieprawda. Nikogo tak w życiu nie kochałem, jak jego" - mówił Leopold Okulicki Janowi Nowakowi-Jeziorańskiemu w grudniu 1944 roku.

Symboliczny grób Leopolda Okulickiego znajduje się na warszawskich Powązkach.

WYKORZYSTANO: POLSKIE RADIO